

Marcowy relaks z jaziami i kleniami

Dariusz Zgnilec: „Marzec jest moim ulubionym miesiącem jeśli chodzi o relaksacyjne łowienie. Jedna wędka UL, chlebak, mały podbierak na plecach, wodery i jazda nad wodę. Marcowe dni zazwyczaj spędzam nad górnymi odcinkami małych, roztoczańskich rzeczek uganiając się za pstrągami, ale czasami muszę się zresetować i wtedy stawiam na jazie i klenie.



Wybierając się na te drapieżniki mam zupełnie inne nastawienie, niż przy łowieniu pstrągów. Podchodzę do tego całkiem na luzie, nie traktuję wyprawy jak polowania na ten jeden, największy okaz. Jest to dla mnie spacer z wędką nad rzeką. Najczęściej jest tak, że łowiskiem są te same rzeczki, które wybieram w przypadku łowienia pstrągów. Jednak teraz jadę w przeciwnym kierunku, udaję się na nizinne odcinki tych rzeczek.

Minimum sprzętu

Na jaki sprzęt łowię? Moja wędka ma długość około 225 cm, ciężar wyrzutu do 7g i paraboliczną akcję, kołowrotek w rozmiarze 1000 z przednim hamulcem, żyłka 0,14 mm i to wszystko. Co do przynęty biorę ze sobą jedno małe pudełko, w którym prym wiodą woblerki, a następnie gumy. Moje jaziowe kleniowe woblerki mają rozmiary od 1,5 cm do 3 cm i są zarówno pływające, jak i tonące. Najczęściej używam kolorów stonowanych, brudnych, czyli czarne, brązowe, zielone, czasami z jasnymi akcentami w postaci pasków lub kropek. Jeżeli chodzi o gumy to zdecydowanie numerem 1 w moim pudełku są wszelkie imitacje larw i pijawek od Libra Lures o długości od 3 cm do 6 cm, w kolorach białym, różowym i czarnym. Gumy zbroję główkami jigowymi wykonanymi na hakach muchowych w rozmiarach 4, 6, 8 w zależności od długości gumy, z dociepieniem z koralika wolframowego.

Na woblerki

Łowię jazie i klenie woblerami zwykle idąc w dół rzeki. Woblera pływającego puszczam z nurtem kilkanaście metrów i bardzo powoli przeciągam w swoją stronę, co pewien czas zatrzymuję go przy ciekawszych, moich zdaniem, miejscach, czyli przy wszelkich zwązkach, rozlinach, podmytych burtach. W miejscach głębszych, np. na zakrętach, zagłębieniach lub w głębszych rynnach stosuję również woblerki

ton?ce. Je?eli woblerzy nie daj? oczekiwanego efektu, to ca?kowicie zmieniam taktyk?. By? mo?e marcowa woda jest jeszcze zimna, mo?e p?yn?? po?niegówka, wi?c ryby nie s? zbyt aktywne, aby reagowa? na agresywn? prac? woblera? Poza tym w takich warunkach - moim zdaniem - ryby pobieraj? pokarm raczej w dolnych partiach wody. Wtedy przechodz? do realizacji planu B, czyli woblerzy zamieniam na gumy.

Na gumy

?owi?c gumami zazwyczaj id? w gór? rzeki, przyn?t? posy?am równie? w gór? sprowadzaj?c j? z nurtem w swój? stron?. W ?owieniu gumami bardzo wa?ny jest w?a?ciwy dobór obci??enia przyn?ty. Nale?y je dobra? tak, ?eby przyn?ta przemieszcza?a si? nad samym dnem muskaj?c o nie co chwil?. Sp?yw przyn?ty reguluj? w?dk? unosz?c lub opuszczaj?c j? w miar? potrzeby, nie zapominaj?c przy tym o obserwacji ?y?ki. Tak, w tym przypadku zachowanie ?y?ki jest dla mnie g?ównym wska?nikiem brania, czyli wszelkie zatrzymania, napi?cia lub przesuni?cia w bok ?y?ki mog? oznacza? kontakt z ryb?. Przy ?owieniu gumami du?? uwag? zwracam na dok?adne ob?awianie brzegów, podmytych burt jak równie? wszelkich spowolnie? nurtu, które s? potencjalnymi miejscami przebywania interesuj?cych mnie ryb. Czasami w takim miejscu dobrze jest delikatnie przytrzyma? przyn?t? zaburzaj?c jej naturaln? prac?, co mo?e wywo?a? reakcj? ryby i sprowokowa? wyczekiwane branie.

Nie ma nudy

Wiosenne ?owienie kleni i jazi daje sporo frajdy poniewa? s? to bardzo waleczne ryby, a poza tym, je?eli wiemy, ?e w naszym ?owisku wyst?puj? te gatunki, to raczej mamy szans? na z?owienie nawet kilkunastu ryb na jednym wypadzie, wi?c nie ma nudy. W moim przypadku, jako ?e g?ównie ?owi? w dolnych odcinkach rzek, w których wyst?puj? pstr?gi, czasami zdarza mi si? te? bonus w postaci ?adnego potoka... "

Na stronie 42 WW 3/25 Dariusz Zgnilec zaprasza na marcowy relaks nad dolnymi odcinkami pstr?gowych rzek.

6 marca 2025, 00:17